

Sygn. I C 111/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 czerwca 2018 r.

Sąd Rejonowy w Tomaszowie Mazowieckim I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Jolanta Szczęsna
Protokolant:	Stażysta Paulina Bernacka

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 23 maja 2018 r. w T.

sprawy z powództwa

K. R., M. R. i H. R. (1)

przeciwko

(...) Spółce Akcyjnej w W.

o zadośćuczynienie

orzeka

1. oddala powództwo;
2. znosi wzajemnie koszty postępowania między stronami.

Sygn. I C 111/17

UZASADNIENIE

Powodowie K. R., M. R. i H. R. (1) wnieśli o zasądzenie od pozwanego kwot odpowiednio: powód ad. 1 kwoty 15200 zł, powód ad. 2 kwoty 15200 zł, powódka ad. 3 kwoty 10000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 10 kwietnia 2016 roku, tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, w związku ze śmiercią brata /w odniesieniu do powodów ad. 1 i ad. 2/ i wnuka /w odniesieniu do powódki ad. 3 / w wypadku, jaki miał miejsce w dniu 6 czerwca 1998 roku.

W uzasadnieniu powodowie podali, że w dniu 6 czerwca 1998 roku w miejscowości Z., gmina T. doszło do nieszczęśliwego wypadku, w którym ojciec H. R. (2) spowodował nieumyślnie śmierć nieletniego syna P. R.. Powodowie wystąpili do pozwanego z roszczeniami o zadośćuczynienie, lecz pozwany przyznał powodom ad. 1 i 2 jedynie po 6000 zł, /pomniejszone o 20% przyczynienia się poszkodowanego do wypadku, czyli 4800 zł/, zaś powódce ad. 3 nie przyznał żadnej kwoty wskazując, że więź łącząca ją ze zmarłym nie uzasadniała naruszenia dóbr osobistych implikujących zadośćuczynienie.

/vide: pozew k. 2 – 12 akt/.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana (...) Spółka Akcyjna w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów procesu. W uzasadnieniu pozwany nie kwestionował, że doszło do wypadku. Podnosił, że przejął odpowiedzialność za szkodę i wypłacił już braciom poszkodowanego po 4800 zł. Zarzucał pozwany, że przyczynienie się poszkodowanego, a w zasadzie jego rodziców /wina w nadzorze/ na poziomie 50% uzasadniało odpowiednie zmniejszenie należnego odszkodowania w trybie art. 362 kodeksu cywilnego. Ponadto zarzucał pozwany, że wytoczenie powództwa po wielu latach znacząco osłabia kompensacyjny charakter zadośćuczynienia.

/vide: odpowiedź na pozew k. 91 – 94 akt/.

W toku postępowania Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 6 czerwca 1998 roku doszło do nieszczęśliwego wypadku, w którym śmierć poniósł małoletni P. R.. Ojciec poszkodowanego, poruszając się ciągnikiem rolniczym marki U. na łące obok swoich zabudowań, nie zachowując należytej ostrożności najechał tylnym prawym kołem na biegnące w jego kierunku dziecko, w wyniku czego syn P. R. doznał szeregu obrażeń ciała, co spowodowało jego późniejszy zgon. Sprawca wypadku wiedział, że na terenie obejścia przebywa jego małoletni syn, pozostający pod opieką osoby w starszym wieku /prawdopodobnie prababci, jakkolwiek z zeznań złożonych przez sprawcę w postępowaniu karnym wynikało, że również matka dziecka przebywała wówczas w domu/, jednak nie upewnił się, czy nie biega on w pobliżu, ani nie dopilnował zamknięcia bramy od posesji. Przeciwnie sprawcy toczyło się postępowanie karne, w wyniku czego kierujący pojazdem został uznany za winnego popełnienia przestępstwa z art. 115 kodeksu karnego. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Tomaszowie Mazowieckim z dnia 4 stycznia 1999 ojcu poszkodowanego H. R. (2) wymierzono za w/w przestępstwo karę jednego roku pozbawienia wolności z warunkowym jej zawieszeniem na okres próby trzech lat. Odpowiedzialność cywilna kierowcy ciągnika marki U. w dniu wypadku była objęta ochroną ubezpieczeniową udzieloną przez pozwanego. Poszkodowany w chwili zdarzenia miał 2 lata i dwa miesiące. Bracia odpowiednio 17 i 8 lat. W toku postępowania likwidacyjnego pozwany uznał swoją odpowiedzialność i wypłacił powodom ad. 1 i ad. 2 kwoty po 4800 zł. Pozwany przyjął 50% przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody. Ponieważ w chwili wypadku- z uwagi na wiek - nie można było wobec poszkodowanego zastosować obiektywnego miernika prawidłowości zachowania, pozwany zastosował przepis art. 427 kodeksu cywilnego /wina w nadzorze/i przyjął, że rodzice nie dopełniając obowiązku nadzoru przyczynili się do powstania szkody, co w świetle przepisu art. 362 kodeksu cywilnego uzasadniało zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody.

/vide: dokumenty zawarte w aktach Sądu Rejonowego w Tomaszowie Mazowieckim sygn. II K 1318/98, dowody z dokumentów k. 18 – 41, zeznania świadków H. R. (2), czas nagrania 00:22:55 – 00:48:06, zeznania świadka H. D., czas nagrania 00:49:1 – 00:58:01, zeznania świadka A. R. , czas nagrania 00:00:40 – 00:07:43 , k. 108- 112 akt, przesłuchanie stron nagranie czas: 00:03:13 - 00:48:52, k. 173 – 176 akt/.

Powodowie ad. 1 i 2 zamieszkali z poszkodowanym we wspólnym domu. Powódka ad. 3 odwiedzała wnuka często, gdyż mieszkała w pobliżu. Pomagała w opiece nad wnukiem. Matka poszkodowanego pracowała zawodowo. Wnukiem, oprócz rodziców i rodzeństwa opiekowały się obie babcie i prababka. W chwili zdarzenia w domu byli obecni prababka H. W. /około 70 letnia, lecz sprawna/ i ojciec dziecka, prawdopodobnie również matka dziecka / tak wynikało z akt postępowania karnego/. Nagła śmierć P. R. była niewątpliwie szokiem dla wszystkich powodów, jednakże żadne z nich nie przechodziło syndromu stresu pourazowego. Żadne z powodów nie leczyło się z powodu traumatycznego przeżycia. Biegły psycholog podkreślił, że bracia /powodowie ad. 1 i ad. 2 / za życia poszkodowanego nie nawiązali z nim szczególnych więzi uczuciowych, lecz jedynie więzi formalno – rodzinne. Młodszy brat M. R. prawdopodobnie postrzegał nawet P. R. jako rywala w realizacji potrzeby bliskości fizycznej i uczuciowej z matką. Biegły nie dostrzegł - po zbadaniu powodów - żadnych aspektów wskazujących na bliskość uczuciową z bratem. Śmierć brata nie spowodowała negatywnych konsekwencji dla ich zdrowia i żadnych obciążeń psychicznych związanych z tragicznym zdarzeniem. Jedynie w odniesieniu do M. R. zdarzenie spowodować mogły doznania lękowe, związane z nową sytuacją destabilizującą emocjonalnie rodzinę. Jednakże skonfrontować to należało ze stwierdzeniem o dystansie i chłodzie uczuciowym wobec zmarłego brata oraz marginalizowaniu jego osoby i postrzeganiu zmarłego,

jako obciążenia dla siebie. W odniesieniu do powódki ad. 3 - babki poszkodowanego - biegła stwierdziła, że również jej relacje uczuciowe z wnukiem nie były szczególne, odbiegające od jej relacji z pozostałymi wnukami. Żałoba nie spowodowała zmian w stanie jej zdrowia, ani nie przyczyniła się do dezorganizacji jej codziennej aktywności życiowej, przeżywała ją w sposób tradycyjny, bez konsekwencji dla dalszego życia. Żaden z powodów nie korzystał z pomocy lekarskiej lub psychologicznej.

Zwróciła biegła ponadto uwagę na fakt, powód M. R. wystąpił o zadośćuczynienie podając względy finansowe, aby wspomóc niedawno założoną rodzinę.

/vide: opinie biegłego sądowego zakresu psychologii mgr G. M. k. 133 – 140 akt/.

Powodowie podczas przesłuchania twierdzili, że zmarłym opiekowało się wiele osób w rodzinie: rodzice, bracia, babcie i prababcia. Powód K. R. bardzo zdawkowo i mało przekonująco opisał relacje z młodszym bratem i w zasadzie nie potrafił wskazać innych konsekwencji jego śmierci dla siebie, oprócz stwierdzenia, że nie zdał do następnej klasy, co jednak mogło mieć zupełnie inne przyczyny.

Z kolei powód M. R. obszernie opisywał swoje relacje z bratem, z jego twierdzeń jednak nie wynikało, aby chciał i zdążył – z uwagi na wiek braciszka – nawiązać z nim bliższe relacje. Nie zaprzeczył, że jedną z motywacji wystąpienia z roszczeniem po tak odległym czasie było założenie przez niego własnej rodziny i związane z tym potrzeby finansowe.

Powódka ad. 3 również bardzo ogólnikowo opisała swoje kontakty z wnukiem, jako nie odbiegające od jej relacji z pozostałymi wnukami.

/vide: przesłuchanie stron, nagranie czas: 00:03:13 - 00:48:52, k. 173 – 176 akt/.

Mając na uwadze ustalony stan faktyczny Sąd zważył, co następuje:

Powództwo w ocenie Sądu było niezasadne w całości.

W momencie wypadku, będącego powodem żądania zadośćuczynienia nie funkcjonował jeszcze w stanie prawnym przepis art. 446 § 4 związku z § 1 kodeksu cywilnego, zgodnie z którym Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego w wyniku uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, w następstwie czynu niedozwolonego, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przepis ten ma na celu zrekomensowanie najbliższym członkom rodziny osoby zmarłej w wyniku czynu niedozwolonego doznanej przez nich krzywdy, a więc naprawienie szkody niemajątkowej. Zadośćuczynienie to ma wynagrodzić krzywdę za naruszenie prawa do życia w rodzinie, poczucie osamotnienia oraz ból spowodowany utratą najbliższej osoby

(vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 7 lipca 2009 r., sygn. akt II A Ka 44/09).

Orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 roku III CZP najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 kodeksu cywilnego zadośćuczynienie za delikt sprzed 13 lipca 2011 roku. W uzasadnieniu podkreślono, że przy uwzględnieniu uznawanego w judykaturze katalogu dóbr osobistych trudno byłoby znaleźć argumenty przeciw zaliczeniu do niego także więzi rodzinnych. Nowo dodany przepis art. 446 § 4 k.c. ułatwia zaś dochodzenie zadośćuczynienia, wzmacnia też wykładnię art. 446 § 3 k.c., wiążącą funkcję tego przepisu wyłącznie z ochroną majątkową.

W wyroku z dnia 10 listopada 2010 r. Sąd Najwyższy zaznaczył natomiast, iż dobrem osobistym jest więź emocjonalna łącząca osoby bliskie. Doznany na skutek śmierci osoby bliskiej uszczerbek polega nie tylko na osłabieniu aktywności prowadzącej do pogorszenia sytuacji życiowej, lecz także wynika z naruszenia dobra osobistego, jakim jest relacja między zmarłym, a osobą zainteresowaną. W wyroku z dnia 11 maja 2011 r. Sąd Najwyższy podzielił w pełni stanowisko wyrażone w uchwale z dnia 22 grudnia 2010 r. Z kolei w uzasadnieniu wyroku z dnia 25 maja 2011 r. Sąd podkreślił, że więź między rodzicami, a dzieckiem jest niematerialną wartością własną rodziców, a skoro została ona uznana w

orzecznictwie jako ich dobro osobiste podlegające ochronie prawa cywilnego, to jednym ze środków tej ochrony jest norma wynikająca z art. 448 k.c.

Kolejną wypowiedź Sądu Najwyższego w omawianej kwestii stanowi uchwała z dnia 13 lipca 2011 r. w brzmieniu: „Sąd może przyznać najbliższemu członkowi rodziny zmarłego zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c. także wtedy, gdy śmierć nastąpiła przed dniem 3 sierpnia 2008 r. wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia”. Zdaniem Sądu śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym, choć nie każdą więź rodzinną w automatyczny sposób należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, a jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy. Sąd zaznaczył ponadto, że osoba dochodząca zadośćuczynienia za spowodowanie śmierci osoby najbliższej nie jest poszkodowana jedynie pośrednio. Ten sam czyn niedozwolony może bowiem wyrządzać krzywdę różnym osobom – krzywdą wyrządzoną zmarłemu jest utrata życia; dla osób mu bliskich jest nią zaś naruszenie dobra osobistego poprzez zerwanie więzi emocjonalnej. W wyniku zmiany przepisów istnieje obecnie możliwość dochodzenia zadośćuczynienia zarówno na podstawie art. 446 § 4, jak i art. 448 k.c., z tym że na podstawie art. 446 jest to prostsze ze względu na ułatwienia dowodowe. Przed nowelizacją jedyną podstawę roszczenia o zadośćuczynienie stanowił art. 448 k.c.

W uzasadnieniu wyroku z dnia 15 marca 2012 r. Sąd Najwyższy ograniczył się do zaaprobowania poprzednio już wyrażonych poglądów.

Uchylony art. 442 § 1 k.c. stanowił, że roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (zdanie pierwsze), jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę (zdanie drugie). Według uchwały całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2006 r., III CZP 84/05 (OSNC 2006 nr 7-8, poz. 114), roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę (art. 442 § 1 zdanie drugie k.c.), bez względu na to, kiedy szkoda powstała lub się ujawniła. W dniu 10 sierpnia 2007 r., art. 442 k.c. został uchylony na podstawie art. 1 pkt 1 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie Kodeksu cywilnego. Ustawą nowelizującą (w miejsce uchylonego art. 442 k.c.) wprowadzono do Kodeksu cywilnego nowy przepis art. 442¹, który stanowi, że roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę (§ 1). Jeżeli szkoda wynika ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (§ 2). W razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (§ 3). W art. 2 ustawy nowelizującej przyjęto, że do roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, powstałych przed dniem wejścia w życie tej ustawy (czyli przed dniem 10 sierpnia 2007 r.), ale według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się art. 442¹ k.c.

Okoliczności szkody, w wyniku przestępstwa były w niniejszej sprawie niesporne, wynikające z załączonych akt postępowania karnego i zapadłego tam wyroku z dnia 4 stycznia 1999 roku.

Bezsporna i przyznana była również okoliczność przejęcia przez pozwanego odpowiedzialności za powyższy wypadek na zasadzie odpowiedzialności OC.

Zgodnie z przepisem art. 822 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Jeżeli strony nie umówiły się inaczej, umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej obejmuje szkody, o jakich mowa w § 1, będące

następstwem przewidzianego w umowie zdarzenia, które miało miejsce w okresie ubezpieczenia (§ 2). Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela (§ 4). Stosownie natomiast do treści przepisu art. 35 Ustawy o ubezpieczeniach OC, ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu. W myśl natomiast przepisu art. 34 ust. 1 powołanej ustawy z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym, najwyżej jednak do ustalonej w umowie ubezpieczenia sumy gwarancyjnej.

Ustalenie wysokości zadośćuczynienia przewidzianego w art. 446 § 4 kodeksu cywilnego powinno nastąpić według kryteriów branych pod uwagę przy zasądzaniu zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych (art. 23 i art. 24 w związku z art. 448 k.c.) z uwzględnieniem ciężaru gatunkowego naruszonego dobra. Jak podkreśla się w orzecznictwie, już samo użyte w art. 446 § 4 kodeksu cywilnego wyrażenie "odpowiednia suma" wskazuje na niemożność ścisłego ustalenia wysokości zadośćuczynienia, ze względu na istotę krzywdy. Dlatego przy ustaleniu zadośćuczynienia nie stosuje się automatyzmu, a każda krzywda oceniana jest przez pryzmat konkretnych okoliczności sprawy. Wysokość zadośćuczynienia nie powinna mieć jednak charakteru symbolicznego, lecz stanowić odczuwalny ekonomicznie wymiar dla tego, kto doznał krzywdy. Przy określeniu wysokości tego świadczenia trzeba mieć na względzie okoliczności konkretnej sprawy, w tym indywidualne cechy pokrzywdzonego i jego zdolności do powrotu do równowagi psychicznej po upływie określonego czasu, a także poziom jego dotychczasowego życia, który będzie rzutował na rodzaj wydatków konsumpcyjnych minimalizujących doznane cierpienia (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 22 listopada 2012 r., sygn. akt I ACa 558/12, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 16 listopada 2012 r., sygn. akt I ACa 603/12).

Zatem zasadniczą przesłanką, braną pod uwagę przy ustalaniu wysokości należnego na podstawie art. 446 § 4 k.c. zadośćuczynienia jest rozmiar doznanej krzywdy.

W orzecznictwie i literaturze wskazuje się, że na rozmiar krzywdy, o której mowa w art. 446 § 4 k.c. mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, wiek pokrzywdzonego i jego zdolność do zaakceptowania nowej rzeczywistości i odnalezienia się w niej (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 7 stycznia 2014 r., sygn. akt I ACa 1093/13).

Mając na uwadze okoliczności niniejszej sprawy należało uznać, iż przyznanie powodom ad. 1 i ad. 2 w toku postępowania likwidacyjnego zadośćuczynienia w wysokości po 6000 zł, z pomniejszeniem wynikającym z przyczynienia, stanowiło wystarczającą rekompensatę za ich krzywdę, doznaną w wyniku tragicznej śmierci brata. Powódka ad. 3 w ocenie Sądu nie wykazała zaistnienia przesłanek do przyznania jej zadośćuczynienia za śmierć wnuka.

Jak wynikało z przeprowadzonego postępowania dowodowego żadne z powodów nie nawiązało głębszych i innych, poza formalno – rodzinnymi relacji ze zmarłym. Bracia, z uwagi na wiek /17 i 8 lat/, mnogość osób w rodzinie, którzy zajmowali się dzieckiem oraz różnicą wieku /w odniesieniu do K. R./ jak również rywalizowaniem o relacje uczuciowe z rodzicami /w odniesieniu do powoda M. R./nie nawiązali z nim głębszych więzi. Opinie biegłej psychologa były w tym względzie jasne i przekonujące, powodowie – aczkolwiek nie zgadzali się z oceną biegłej – nie wnosili o uzupełnienie opinii. W swoich zeznaniach powodowie nie potrafili przekonująco opisać konsekwencji śmierci brata dla swojego zdrowia i dalszego życia. Stąd też opinie biegłej korelowały z pozostałymi dowodami w sprawie.

Istotnym w okolicznościach niniejszej sprawy czynnikiem był również upływ czasu – około 20 lat od zdarzenia - który niewątpliwie ma znaczenie dla kwestii cierpienia, związanego z utratą osoby bliskiej, mianowicie zaciera

skutki negatywnych przeżyć. Należało go ocenić w kontekście długiego zwlekania powodów z wystąpieniem o zadośćuczynienie i zastanowić się nad innymi motywami powodów, nie koniecznie powiązanymi z przeżywaną w danym momencie stratą osoby bliskiej. Jakkolwiek motywacje wystąpienia z powództwem nie były przedmiotem rozważań Sądu, jednakże, zarówno w opiniach biegłej, jak i podczas przesłuchania stron nie wykluczono, że pobudkami tymi były jedynie względy finansowe, aktualne zwiększenie się potrzeb brata, który założył własną rodzinę, zaś dla powódki ad. 3 chęć obdarowania pozostałych licznych wnuków.

Również nieprzejednane stanowisko powodów, którzy nie przyjęli propozycji ugodowej, jaką proponował pozwany, a w wyniku której – bez potrzeby rozpamiętywania traumatycznych niewątpliwie przeżyć – uzyskaliby przysporzenia majątkowe w przyzwoitej wysokości, świadczyło o merkantylnych motywacjach powodów. Tymczasem istotą zadośćuczynienia jest ocena przesłanek niematerialnych, a dopiero w dalszej kolejności próba ich przełożenia na pieniądze.

W orzecznictwie sądowym podkreśla się, że czynnik czasu może mieć wpływ na wysokość zadośćuczynienia, jeśli jest ono dochodzone po upływie znacznego okresu czasu od naruszenia dóbr osobistych. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00 (nie publ.) zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia trafnie łączy wysokość zadośćuczynienia z wysokością stopy życiowej społeczeństwa, gdyż zarówno ocena, czy jest ono realne, jak i czy nie jest nadmierne, pozostawać musi w związku z poziomem życia. Jednak, co podkreśla się w nowszym orzecznictwie (wyroki SN z dnia 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00 i z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, Nr 2, poz. 40), ma ona uzupełniający charakter w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej. Odnosząc się do wpływu, jaki wywiera moment dochodzenia zadośćuczynienia z art. 448 k.c. na jego wysokość Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z 28 maja 2013 r., I ACa 98/13 (LEX nr 1327574) wskazał, że w zależności od rodzaju naruszonego dobra oraz sposobu naruszenia, czynnik szkodzący może oddziaływać na osobę poszkodowanego jednorazowo, albo przez określony czas. W przypadku naruszenia dobra osobistego w postaci więzi rodzinnych, zdarzenie sprawcze, jakim jest śmierć człowieka, ma charakter jednorazowy. Nie oznacza to jednak, że negatywne skutki związane z utratą osoby bliskiej są zamknięte w określonych ramach czasowych i ograniczają się do ujemnych przeżyć na określoną datę, np. śmierci tej osoby. Istotne jest, kiedy krzywda ta, mająca swe źródło w śmierci osoby bliskiej, jest uświadamiana i najbardziej odczuwana i jak długo taki stan rzeczy trwa. Jeśli osobami bliskimi zmarłego są osoby dorosłe, np. rodzice, to z reguły krzywda związana z tym zdarzeniem jest uświadamiana przez poszkodowanych od samego początku, od momentu powzięcia wiadomości o śmierci osoby bliskiej, które już samo w sobie jest poważnym wstrząsem psychicznym. Krzywda ta jest wtedy najsilniej odczuwana także z tego względu, iż pomiędzy zmarłym i jego bliskimi istnieją trwające nierzadko wiele lat określone i to dwukierunkowe więzi rodzinne. Natomiast wraz z upływem czasu ujemne doznania osób dorosłych związane ze śmiercią osoby bliskiej ulegają naturalnemu osłabieniu.

Niezależnie od powyższego Sąd rozpatrzył zarzut przyczynienia, zgłoszony przez pozwanego w odpowiedzi na pozew. Sąd podzielił stanowisko, zgodnie z którym wobec braku możliwości przypisania samemu poszkodowanemu – z uwagi na wiek i brak świadomości – miernika prawidłowości zachowania, należało zastosować przepis art. 427 kodeksu cywilnego /tzw. wina w nadzorze/. Zgodnie z cytowanym przepisem: **k**to z mocy ustawy lub umowy jest zobowiązany do nadzoru nad osobą, której z powodu wieku albo stanu psychicznego lub cielesnego winy poczytać nie można, ten obowiązany jest do naprawienia szkody wyrządzonej przez tę osobę, chyba że uczynił zadość obowiązkowi nadzoru albo że szkoda byłaby powstała także przy starannym wykonywaniu nadzoru. Przepis ten stosuje się również do osób wykonujących bez obowiązku ustawowego ani umownego stałą pieczę nad osobą, której z powodu wieku albo stanu psychicznego lub cielesnego winy poczytać nie można. Zgodzić się również należało z pozwanym, że zobowiązany do nadzoru, w niniejszym wypadku rodzice – odpowiadają za szkodę, jeśli w sposób zawiniony nie dopełniły obowiązku nadzoru. Niewątpliwie bowiem w chwili zdarzenia ojciec poszkodowanego nie upewnił się, czy wobec pozostawienia otwartej bramy, bawiące się na podwórku dziecko nie wybiegnie na zewnątrz. Jako najbliższa osoba, zobowiązana do opieki - wobec nieobecności matki – ojciec powinien był zapewnić opiekę dziecku, zanim wsiadł do ciągnika, podczas gdy nie tylko tego nie dopełnił, pozostawiając syna pod opieką osoby w podeszłym wieku, jak również nie dopilnował, aby zamknąć bramę. Okoliczności zdarzenia były zresztą podstawą wydania orzeczenia skazującego ojca

dziecka w postępowaniu karnym. Wobec nie obalenia domniemania winy w nadzorze zarówno pozwany, jak i Sąd miał prawo zastosować art. 362 kodeksu cywilnego, zgodnie z którym jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Przyjęcie 50% stopnia tego przyczynienia Sąd uznał, stosownie do wyników całego postępowania za w pełni zasadne.

Mając powyższe okoliczności na uwadze Sąd oddalił żądanie powodów w całości.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie przepisu art. 100 k.p.c. /zasada słuszności/. Ponieważ w sprawach o zadośćuczynienie przesądzenie zasady odpowiedzialności i ewentualnie zasądzona kwota zależna jest od wyniku przeprowadzonego postępowania, na podstawie którego Sąd dokonuje oceny zjawisk niewymiernych /ból, cierpienia itp./, zaś dochodzona kwota często wynika z subiektywnych odczuć stron, Sąd zniósł wzajemnie koszty pomiędzy stronami.

Sędzia Jolanta Szczęsna